

18 czerwca 2013



Świętokrzyski Sztetl

Sztetl w słowniku języka żydowskiego oznacza miasto. Ale jest też czymś więcej, nie tylko przestrzenią, ale także społeczną formacją, charakterystyczną dla żydowskiego życia na prowincji. Takim sztetl był Chmielnik w drugiej połowie XIX wieku. Atmosferę starego żydowskiego miasteczka będzie można odczuć zwiedzając Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl”. W miniony weekend w Chmielniku odbyła się uroczystość otwarcia Ośrodka. Towarzyszyły jej IX Spotkania z Kulturą Żydowską. Wydarzeniu patronował marszałek Adam Jarubas.

- Ośrodek znajduje się w dawnej synagodze. Synagoga powstała w połowie XVIII wieku - mówi chmielnicki historyk **Piotr Krawczyk**. Pierwsza informacja o rozpoczęciu budowy synagogi pochodzi z 1870 roku. Wielki pożar, jaki wybuchł w Chmielniku strawił 80% miasta. Potem synagoga została odbudowana i przetrwała do 1939 roku. Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl” kosztował 8 mln zł. Prace w synagodze trwały od 2008 roku.

- Poprzez nowoczesną multimedialną ekspozycję i nagromadzenie tradycyjnych pamiątek, wizyta w muzeum ma być wycieczką lub spacerem po przedwojennym żydowskim miasteczku, z jego odgłosami i specyficzną atmosferą miejsca, w którym zgodnie żyli obok siebie od stuleci Polacy i Żydzi i jakiego nigdzie już w Polsce nie ma - napisano w opisie projektu.

Część oficjalna uroczystości odsłonięcia Ośrodka rozpoczęła się w sobotę w Domu Kultury. Na początek otwarto wystawę obrazów Jana Frąckiewicza i wycinanek żydowskich Ilony Kotaszewskiej, artystki zajmującej się malarstwem i rysunkiem. Wystawa była doskonałym pomysłem, ponieważ pozwoliła przybliżyć przybyłym gościom symbolikę związaną z kulturą żydowską. Później nastąpił uroczysty moment wręczenia aktu nadania Ośrodkowi imienia Majera Małego.

- Program z kulturą żydowską z determinacją kontynuujemy. Przyrzekam że skończymy tę synagogę, mimo że wykonawcy nie dotrzykali po raz kolejny terminu oddania - powiedział burmistrz Jarosław Zatorski, nim wszystkich gromadzących się wokół synagogi od godzin popołudniowych mieszkańców, zaprosił do jej zwiedzania.

- A teraz przyszedł właściwy moment uroczystości. Jest wśród nas ktoś, kto sobie wyjątkowo zasłużył, aby otwierany dziś Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski sztetl” nazwać jego imieniem. To Majer Mały, obecnie mieszkaniec Jerozolimy,

chmielniczanie z urodzenia, zwrócił się do mieszkańców burmistrz i zapraszając go do odsłonięcia tablicy.

- Nie spodziewałem się, że dożyję takiej chwili. Stoję tutaj dzisiaj w imieniu tych tysięcy którzy zostali okrutnie zamordowani. Nie zawsze tu byłem. Szedłem od Smoleńska do Berlina. Ale wiedziałem, że tu są moi koledzy, rodzina i przyjaciele. Dziś w moje bezsenne noce, ten przedwojenny Chmielnik wrócił mnie, do moich żydowskich korzeni. Dziękuję Wam za gościnność i uśmiech na twarzach - mówił Majer Mały.

Nie było wśród zwiedzających nikogo, na kim nie wywarła by wrażenia chmielnicka synagoga. Jeśli tym razem wykonawca dotrzyma słowa, od jesieni będzie można ją zwiedzać. W minioną sobotę podziwiano to co zostało już zrobione. Mimo, że jeszcze bez multimedialnych ekspozycji, odgłosów dawnego miasteczka, synagoga już robi kolosalne wrażenie. Bima na środku głównej Sali, zbudowana pionierską metodą z kawałów szkła, jest jedyną taką na świecie.

- Projekt nie był łatwy, nie ma stalowych konstrukcji - mówił projektant **Mirosław Nizio**. Zależało nam jednak, aby była ze szkła, aby odczuć okruciny tego miejsca w bogatej historii. Bima, która w synagodze była tym czym kiedyś ambony w kościołach, miejscem gdzie czytano Torę, jeszcze nie podświetlona zrobiła na zebranych duże wrażenie. Podobnie jak koncert Kamili Klimczak. W szklanej bima postawione zostało pianino, przy którym zasiadł Leopold Kozłowski-Kleinman, zwany przez Amerykanów Ostatnim Klezmerem Europy, kompozytor, dyrygent i aranżer.

- Jestem jednym z Was - powiedział. Dlatego tę balladę napisaną przez Jacka Cygana o Chmielniku, o jego mieszkańcach właśnie Wam dedykuję -zapowiedział występ utalentowanej Kamili Klimczak.

W Chmielniku dało się odczuć podniosłą, świąteczną atmosferę, dumę z trwałego odbudowywania pamięci o miasteczku żydowskim, dumę dla dzisiejszych mieszkańców i dawnych tradycji.

Marzena Sobala